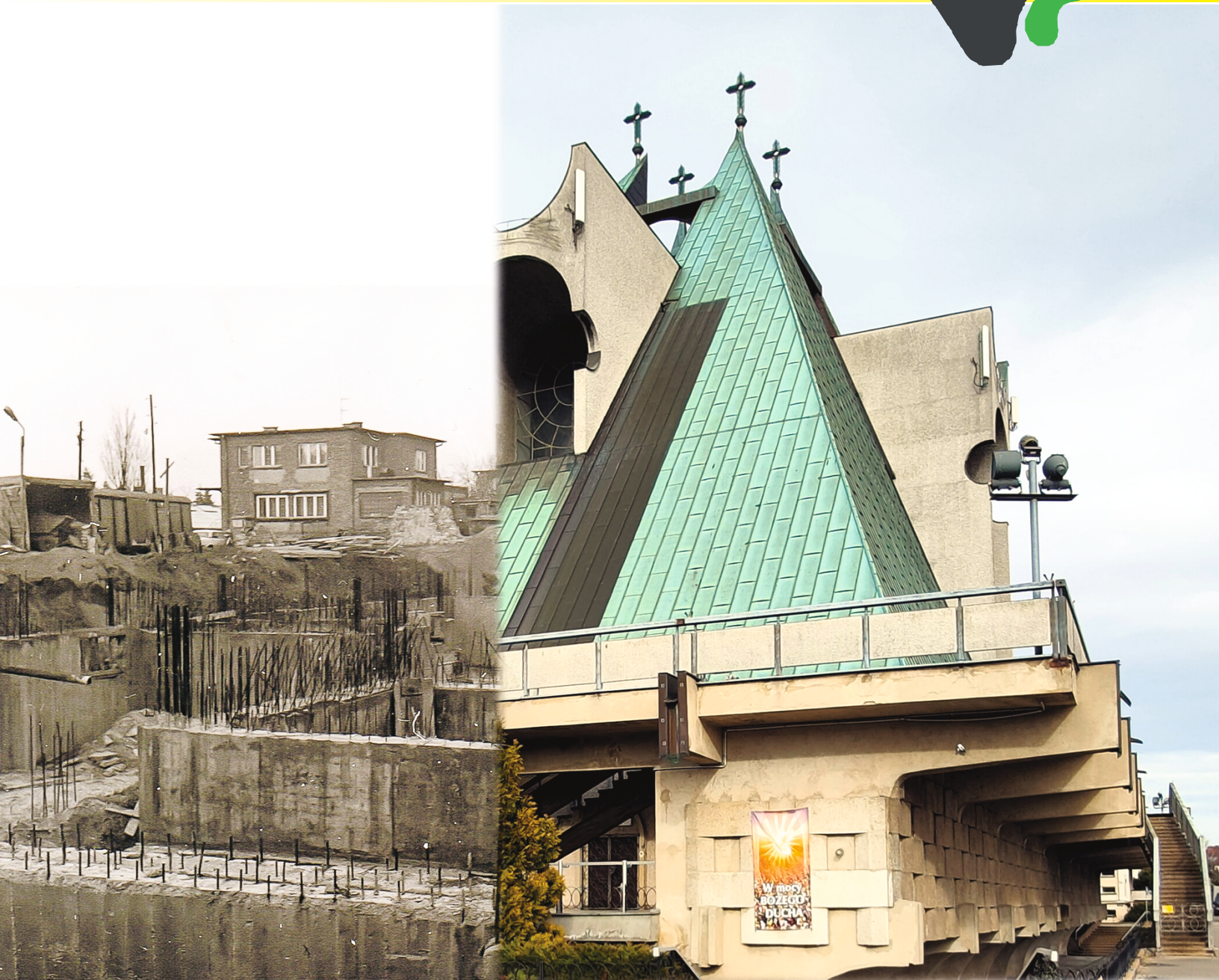


Kwartalnik parafii św. Jana Bosko w Poznaniu

JEST BOSKO!



www.winogrady.salezjanie.pl



50-LECIE PARAFII

Temat numeru - 50-lecie parafii

Rozważania o pokoju

Dopiero niedawno uzmysłowilem sobie jak pięknym i głębokim słowem nazywamy w języku polskim pomieszczenie, w którym spędzamy większość naszego życia: PO-KÓJ. Nie jestem filologiem, ale wydaje mi się, że na przykład angielskie słowo „room” nie ma tylu pozytywnych konotacji, co nasz polski „pokój”. „Pokój”, „pokój serca” to przecież także stan ducha, stan umysłu, którego wszyscy pragniemy, synonim szczęścia. Pokój ma również wymiar międzyosobowy – oznacza przyjazną relację między ludźmi – a jego zaprzeczeniem jest stan wrogości lub wojny. Przy różnych okazjach składamy sobie życzenia pokoju albo przynajmniej spokoju. A kiedy wracamy zmęczeni lub wzburzeni do domu, to mamy ochotę udać się do swojego pokoju, aby odzyskać ... pokój. Słowo pokój ma

znaczenie głęboko duchowe. Pojawia się wielokrotnie podczas Eucharystii, np. w modlitwie „Baranku Boży, obdarz nas pokojem”, a przed samą komunią świętą kapłan zachęca nas „przekażcie sobie znak pokoju”. Kiedy chcemy pomodlić się w samotności, zgodnie z zachętą Jezusa udajemy się do naszej „izdebki” („pokoju”!) ufając, że modlitwa, rozmowa z Przyjacielem, przyniesie nam pokój. Przecież obiecał nam: „pokój mój daję wam”.

Z okazji 50-lecia naszej parafii powstaje wewnątrz naszej świątyni bardzo szczególny pokój – pomieszczenie kaplicy wieczystej adoracji. Życzę sobie i wszystkim nam, abyśmy w tym pokoju przebywali jak najczęściej i doświadczyli w nim ... pokoju.

Krzysztof Gibasiewicz

PRZYGOTOWUJEMY KAPLICĘ ADORACJI NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU



KAPLICA WIECZYSTEJ ADORACJI
Kościół pw. św. Jana Bosko

Można zapisywać się na dyżur modlitwy w powstającej kaplicy.
Link do zapisów:

<https://adoremustechriste.pl/poznan-winogrody>



Drogi Bracie i Siostrzo,

przygotowujemy w pomieszczeniu przy dolnym kościele św. Jana Bosko w Poznaniu kaplicę wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu. Chcielibyśmy, żeby dla wielu było to miejsce pięknych spotkań z Jezusem, żeby niezależnie od pory dnia, czy nocy, każdy mógł przyjść, oddać Jezusowi swoje troski i otworzyć swoje serce na dar Jezusowego Pokoju.

Zapraszamy Cię do ofiarowania swojej „cegiełki” na przygotowanie tej kaplicy. Niech Pan da Ci radość, że przyczynisz się do powstania tego Bożego dzieła i niech wynagrodzi Twój dar swoim obfitym błogosławieństwem.

Ofiary na cel przygotowania kaplicy można składać w kopertach w zakrystii lub kancelarii parafialnej, a także wpłacając na subkonto parafii św. Jana Bosko z dopiskiem „ofiara na cele kultu religijnego – kaplica adoracji”

Wpłaty prosimy dokonywać na rachunek:

Parafia św. Jana Bosko, ul. Warzywna 17, 61-658 Poznań.

Nr rachunku 29 1020 4027 0000 1702 1995 0622

z dopiskiem: „na cele kultu religijnego – kaplica wieczystej adoracji”.



Czasopismo „Jest Bosko!” wydawane jest przez Parafię Rzymskokatolicką pw. św. Jana Bosko w Poznaniu. Redakcja: Krzysztof Gibasiewicz, Marcin Reguła (skład, zdjęcia), Zuzanna Kaczmarek (grafiki), Marek Danielak (zdjęcia), Martyna Zielińska (korekta), Sławomir Góral (druk), Rajmund Gral, Grzegorz Jazdon, Andrzej Komunicki, Agata Linette, Henryk Maciejski, Danuta Mnichowska, Tomek Nowak, Witold Zdzierak, Małgorzata Danielak (kalendarium), Weronika Karaszczyk, Aleksandra Nowaczyk, ks. Marek Marchwicki (asystent kościelny).
E-mail: jestbosko.winogrody@gmail.com

Drodzy Parafianie i Sympatycy naszego kościoła!

*„Kościół to nie tylko dom z kamieni i złota.
Kościół żywy i prawdziwy, to jest serc wspólnota.
Jedno serce, jedna dusza, to jest serc wspólnota.*

*Gdzie się zbierze dwóch lub trzech, dobro mając na celu,
Tam przebywa Chrystus żywy, tworząc jedność z wielu.*

*Kto się dzieli tym co ma z potrzebującymi,
Ten wypełnia Ewangelię, niebo czyni z ziemi”.*

Słowa tej piosenki autorstwa ks. S. Ziemiańskiego SJ w prosty sposób przypominają, czym jest Kościół. Najmniejszą organizacyjnie częścią Kościoła Powszechnego są parafie, do których należą wierni mieszkający na określonym przez biskupa terenie. Opiekę duszpasterską nad parafią biskup powierza delegowanemu przez niego księdzu proboszczowi lub instytutowi zakonnemu.

W dniu 29 maja 1975 r. podczas Uroczystości Bożego Ciała ks. arcybiskup Antoni Baraniak ogłosił dekret ustanawiający parafię św. Jana Bosko w Poznaniu, a opiekę duszpasterską powierzył salezjanom. Z entuzjazmem i w szybkim tempie duszpasterze z parafianami wybudowali kościół, który został poświęcony 22 maja 1988 r.

Dwa tygodnie temu, w niedzielę 8 czerwca br. o godz. 12.30 podczas uroczystej koncelebry pod przewodnictwem ks. biskupa Jana Głapiaka, dziękowaliśmy Bogu za wszelkie dobro, które stało się udziałem i które tworzyli parafianie wraz z duszpasterzami przez minione 50 lat. Wiele jest pięknych wspomnień, związanych nie tylko z celebracjami liturgicznymi, ale także z różnorodną działalnością duszpasterską, wychowawczą, kulturalną, ewangelizacyjną, pielgrzymkową i z aktywnością wielu wspólnot działających w parafii. Dziękczynienie Bogu i radość z jubileuszu kontynuowaliśmy po mszy św. uczestnicząc w parafialnym festynie rodzinnym.

Jesteśmy wdzięczni Bogu i ludziom, którzy w minionych latach wybudowali nasz kościół, miejsce spotkań modlitewnych, liturgicznych i ewangelizacyjnych. Jesteśmy im również wdzięczni za zaangażowanie w budowanie żywego kościoła – wspólnoty miłości zjednoczonej w Chrystusie.

Jesteśmy wdzięczni także za wszystkie rodziny i osoby aktualnie zaangażowane w budowanie klimatu miłości w naszej wspólnocie parafialnej i wypełnianie zadań jakie Jezus powierzył Kościołowi. Pięknym tego znakiem są liczne wspólnoty podejmujące różnorodne zadania. Wymienię choćby wspólnoty Domowego Kościoła, Salezjanów Współpracowników, kręgi biblijne, róże różańcowe, wspólnotę Odnowy w Duchu Świętym, oratorium dla dzieci i młodzieży, Wolontariat Misyjny, ministrantów i lektorów, schole dziecięce, młodzieżowe i dorosłych. Parafianie hojnie wspierają różne działania na rzecz ludzi potrzebujących i cele ewangelizacyjne. Umacnianiu więzi służą spotkania w kawiarence parafialnej i wydawana kwartalnie gazetka parafialna.

Zwykle z okazji swojego święta jubilaci otrzymują prezenty. Piękny prezent dla naszej parafii i dla miasta Poznania jest jeszcze w trakcie przygotowania, a będzie nim kaplica wieczystej adoracji, miejsce spotkań z Jezusem w Eucharystii. Chciałbym serdecznie podziękować parafianom, a także wielu osobom spoza parafii, którzy trudzą się przygotowaniem tego Prezentu. Niech Bóg wynagrodzi swoim błogosławieństwem wszystkim ofiarodawcom, a także osobom wpisującym się na jedną godzinę adoracji w tygodniu. Uroczystość poświęcenia kaplicy odbędzie się jesienią, a konkretny termin zostanie uzgodniony z księdzem arcybiskupem.

Na zbliżające się wakacje życzę wszystkim dzieciom, młodzieży i dorosłym dobrego wypoczynku i wielu radosnych przeżyć. Świadectwem tego, że jesteśmy uczniami i przyjaciółmi Jezusa Chrystusa niech będzie udział w niedzielnych mszach św., także w tych miejscach, gdzie będziemy na wakacyjnym odpoczynku.

Ks. Bolesław Kaźmierczak SDB





Czas ciągłego rozwoju i zmian

Od momentu naszego przybycia na Winogrody wiosną 1971 r. bardzo wiele się zmieniło. W latach 70. celebrowaliśmy niedzielne msze i nabożeństwa w nieistniejącym już drewnianym kościele-baraku. Tutaj właśnie, w przedzielonej zakrystii, odbywały się pierwsze katechezy z nieżyjącą już s. Mieczysławą Kopczyńską. W 1976 r. katecheza została przeniesiona do salek w wybudowanym budynku, który istnieje do dzisiaj obok parkingu. Wspomniany barak był miejscem I Komunii Św. oraz – do momentu uruchomienia dolnego kościoła – posługi liturgicznej służby. W nim również odprawiano w piątkowe wieczory msze św. z udziałem młodzieży, której znaczną część stanowiła młodzież należąca do prężnie działającej wówczas Oazy. Faktem jest, że zdarzały się przypadki zaczepiania wychodzącej ze mszy młodzieży przez kręcących się tam różnych osobników (niewykluczone, że celowo nasyłanych przez SB), a nawet pobicia. W pamięci pozostanie próba podpalenia baraku od strony Zespołu Szkół Spożywczych w 1984 r. Na szczęście, dzie-

ki Bożej Opatrzności, została ona wówczas udaremniona. Bez wątpienia wraz z rozbiórką kościoła-baraku coś bezpowrotnie odeszło w przeszłość. Jego zniknięcie uświadamia, że nasze ziemskie życie to czas ciągłego rozwoju i zmian. We wspomnieniach pozostaną na pewno prace, jakie były prowadzone na placu budowy nowego kościoła i domu młodzieżowego, moment wmurowania kamienia węgielnego, montaż stalowej konstrukcji górnego kościoła, poświęcenie dzwonów, instalacja krzyży, a w końcu konsekracja górnego kościoła 22 maja 1988 r.

Liczba mieszkańców naszej parafii dzisiaj zdecydowanie się zmniejszyła. Nie tylko dlatego, że os. Wichrowe Wzgórze czy os. Pod Lipami mają obecnie oddzielne parafie, ale przede wszystkim ze względu na przekrój wiekowy mieszkańców, którzy w znacznej mierze mieszkają tu od lat 70. Przez ponad 50 lat z naszej wspólnoty parafialnej odeszło do wieczności wielu ofiarnych parafian, których nie sposób wymienić. W pamięci pozostanie wielu wspaniałych salezjanów, którzy tutaj posługiwali, jak opiekun LSO – ks. Stanisław Mędrała, czy katechetów: ks. Tadeusz Molendowski, ks. Kazimierz Jurga, ks. Władysław Bylica, ks. Stanisław Błażkowski i tragicznie zmarły ks. Edward Zaremba.

ks. Marek Marchwicki SDB



Wspomnienia parafialne

Był rok 1971. Przeprowadzaliśmy się wtedy do większego mieszkania. Opuściliśmy parafię św. Stanisława Kostki i zamieszkaliśmy na nowych Winogradach w budowie. Nie było tu parafii, a tylko filia parafii św. Wojciecha. Postawiono tylko drewniany barak, który w czasie niedzielnych nabożeństw pękał w szwach. Parafia powstała dopiero w 1975 r. i osiedlili się tu salezjanie, budujący od 1976 roku obecny kościół. Do nich należał proboszcz Wilhelm Dworowy, który całkowicie zaangażował się w trud budowy. Pierwszym ważnym wydarzeniem była I Komunia Św. w roku 1979, która miała miejsce na nowej posadzce i w ledwo widocznych murach dolnego kościoła. Pamiętam też, jak ks. Dworowy uczył wiernych pieśni religijnych przed rozpoczęciem każdej mszy św.

W ślad za ks. Dworowym szli jego następcy: Jan Gondro i Wiesław Pindel, który to szczególnie rozwinął ideę Jana Bosko w zakresie współpracy z młodzieżą. Ks. Pindla wspominamy też jako propagującego pamięć o Janie

Bosko i organizatora pielgrzymki śladami Patrona naszej parafii w Turynie i miejscu jego urodzenia.

Wspomnienia wymaga też troska Kościoła o naszych najmłodszych. Istniało na zapleczu stare pomieszczenie, w którym odbywały się spotkania z maluchami. Szczególną postacią była s. Mieczysława, która potrafiła znaleźć z nimi wspólny język i niejednokrotnie gromiła niektórych niesfornych.

Bóg pozwolił mi doczekać nie tylko pięknego jubileuszu 50-lecia istnienia parafii pw. Jana Bosko w Poznaniu, ale i jego wspaniałego rozwoju w minionych latach i obecnie w oczekiwaniu na Kaplicę Wieczystej Adoracji.

Leonard Sikorski

PS Opieką parafii został też objęty na kilkanaście lat Senioralny Klub u Salezjanów, którego historię opisano odrębnie.



Wspominam czas, gdy były sztandary

Wspominam czas, gdy były sztandary. Najpierw były dwa: nasz, Salezjańskich Pomocników Kościoła, oraz ministrantów i lektorów. Sztandary towarzyszyły uroczystościom Pierwszej Komunii Świętej i bierzmowania oraz procesjom. Jako współpracownik salezjański stałam przy naszym sztandarze. Wspominam, gdy po Rzezurekcji odstawiliśmy sztandar. Wszyscy już wyszli, a ja po 24.00 wracałam do domu samiuteńka.

Irena,

Stowarzyszenie Współpracowników Salezjańskich





Oratorium we wspomnieniach jego byłych duszpasterzy

W ramach 50-lecia naszej parafii postanowiliśmy zadać kilka pytań duszpasterzom, którzy w przeszłości byli odpowiedzialni za prowadzenie naszego oratorium. Dzięki odbywającej się w Poznaniu oratoriadzie (25-27 marca 2025) miałyśmy ku temu okazję. Oto ich odpowiedzi.

Ks. Dawid Nowak

Redakcja: Szczęść Boże, mamy do księdza kilka pytań



związanych z księdza działalnością w Poznaniu. Ale zanim do nich przejdziemy, proszę powiedzieć, co u księdza słychać. Gdzie ksiądz teraz przebywa i czym się zajmuje?

Dawid Nowak: Jestem aktualnie we Wrocławiu,

mieszkam w domu inspektorialnym i zajmuję się w zasadzie tym samym, czym zajmowałem się w Poznaniu, czyli pracą w szkole salezjańskiej oraz ze studentami. Z racji tego, że dostałem zadanie od inspektorii, jestem w niej odpowiedzialny za komunikację społeczną.

Redakcja: Jakie jest księdza ulubione wspomnienie związane z naszą parafią i oratorium?

DN: W zasadzie gdybym miał powiedzieć o takim ulubionym momencie, to było to samo tworzenie się wspólnoty. Wtedy dane mi było przyjść do Poznania. To była moja pierwsza placówka, a mówi się, że w tym pierwszym miejscu zostawia się najwięcej serca, i muszę powiedzieć, że samo tworzenie się wspólnoty było dla mnie nie tylko misją, ale też pewnego rodzaju miłością. Do Megafonu na początku należało niewiele osób, ale ta radość, kiedy ludzi przybywało i kiedy odnajdywali się we wspólnocie, powodowała u mnie spełnienie. To chyba było dla mnie najważniejsze, bo tych mniejszych wydarzeń było mnóstwo i to tak naprawdę do tej pory trwa, bo Megafon do dzisiaj jest gdzieś w moim sercu. Ci wszyscy ludzie poszli dalej swoimi ścieżkami, a ja wciąż do tego wracam, ponieważ dzisiaj ci wychowankowie zawierają sakramenty małżeństwa, chrzczą ich dzieci i w zasadzie ciągle żyję z tymi, którzy wtedy w Megafonie byli, więc w zasadzie wspominał zarówno to, co było, jak i to, co dzieje się teraz. Mimo że już od dawna jestem poza Megafonem, to wciąż nim żyję.

Redakcja: Miło nam słyszeć, że ksiądz wciąż wspomina ten okres. Proszę nam powiedzieć, jakie motto towarzyszy księdzu w prowadzeniu oratorium lub duszpasterstwa akademickiego.

DN: Wszędzie, gdzie jestem, zawsze do mnie wracają słowa ks. Bosko: „Wystarczy, że jesteście młodzi, abym was kochał”. Jako salezjanin ciągle chcę być w pobliżu młodzieży i mimo to, że jestem „starszym panem po czterdziestce” to jednak ciągle mam takie pragnienie bycia wśród młodych ludzi, bo wiem, że takie też było pragnienie ks. Bosko. Przypomina mi to, że wystarczy, że ludzie są młodzi, to już moją misją jest to, żeby ich kochać i przy nich być. Myślę, że ciągle wracając myślami do naszego charyzmatu, przypominam sobie to motto i wciąż jest mi ono bliskie, ale z biegiem czasu odkrywam, że dla młodych wcale nie trzeba robić wielkich rzeczy i wystarczy po prostu z nimi być. Oni nie potrzebują wielkich fajerwerków i będąc teraz w Moście, widzę to, że można organizować milion rzeczy, ale jeśli oni nie czują, że jestem z nimi, to w zasadzie wszystko „psu na budę”.

Redakcja: To bardzo mądre słowa. W takim razie, czym dokładnie kierował się ksiądz, prowadząc Megafon?

DN: Widząc potrzebę na Winogradach, kiedy szukałem jakiegoś natchnienia w Piśmie Świętym, natknąłem się na ten fragment w Liście do Rzymian, które Megafon do dzisiaj ma w swoim hasle: „Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił”. I tak, to jest chyba właśnie to, co towarzyszyło pracy z młodzieżą na Winogradach. Ja też pragnąłem, żeby to była wspólnota ewangelizacyjna, czyli aby byli to ludzie, którzy też mają swoje problemy, kłopoty i swoje życie, ale jednak z tym swoim bagażem doświadczeń nie boją się powiedzieć, kim są i do kogo przynależą, że jest to dla nich ważne. Chciałem, żeby młodzi szli z tą misją głoszenia, i to się działo, i to było super, a jeszcze piękniejsze jest to, że to się dzieje dalej.

Redakcja: Dziękujemy za te miłe słowa. Czy jest coś, co chciałby ksiądz powiedzieć naszym parafianom?

DN: Jestem wdzięczny, że mogłem spędzić te cztery lata na Winogradach, to był taki turbopiękny czas, kiedy mogłem dojść do dojrzałości jako ksiądz i salezjanin. To tu ukształtowałem cały dalszy kierunek powołania i dlatego jestem wdzięczny wszystkim, którzy wspierali mnie w tym wszystkim, bo na Winogradach nie czułem się sam.





Ks. Bartosz Majchrzak

Redakcja: Szczęść Boże, dziękujemy za chęć podzielenia się z nami swoimi wspomnieniami związanymi z naszą parafią. Gdzie ksiądz aktualnie jest i czym się ksiądz zajmuje?

Bartosz Majchrzak: Obecnie pracuję w parafii św. Michała Archaniola we Wrocławiu. Aktualnie moje obowiązki to praca ze służbą liturgiczną oraz pomoc dyrektorowi wspólnoty jako jego zastępcę oraz ekonom domowi zakonnemu.

Redakcja: Miło nam to słyszeć. Jakie jest księdza ulubione wspomnienie związane z pobytem w naszej parafii?

BM: Najlepiej wspomina się zawsze wyjazdy, zarówno te z Megafonem, jak i z ministrantami. Spośród tych wszystkich wyjazdów przychodzą mi do głowy dwa wydarzenia. Pierwsze z wyjazdu do Żywca, a w czasie jego trwania wycieczka do Szczyrku i zjazdu na „jabłuszkach” po stoku narciarskim. Drugie to wyjazdy na PIM do Twardogóry i nocne gry w piłkę nożną na sali gimnastycznej z lektorami i starszymi ministrantami, czasami nawet do trzeciej w nocy.

Redakcja: Faktycznie miłe wspomnienia. A jakie założenia towarzyszą księdzu podczas pracy z młodzieżą?

BM: Być codziennie sobą. Jest to ważne w życiu religijnym, gdyż Pan Bóg nas zna i wie, że nie zawsze wszystko nam wychodzi. Pomimo tego zawsze przy nas jest i nam wybacz. Sprawdza się to też w życiu codziennym, gdyż wokół siebie mamy osoby, które nas znają, a udawanie wcale nie polepszy zdania innych o nas samych.

Redakcja: To bardzo ważne. Proszę nam powiedzieć, jeszcze jakie cele obierał ksiądz, prowadząc Megafon?

BM: Staralem się łączyć rozwój religijny z rozwojem społecznym. Każdy z nas potrzebuje drugiego człowieka, potrzebuje wsparcia, potrzebuje akceptacji. To możemy dać i otrzymać. Podobnie to wszystko otrzymujemy od Boga, który jest przecież naszym Pasterzem.



Ks. Michał Kupiński



Redakcja: Szczęść Boże. Co u księdza słychać? Gdzie ksiądz aktualnie przebywa i czym się zajmuje?

MK: Pracuję obecnie w Chocianowie, jestem kierownikiem oratorium i katechetą w szkole podstawowej, chociaż uczyłem też w technikum.

Redakcja: Jakie jest księdza ulubione wspomnienie związane z Megafonem?

MK: Bardzo często wspominam wyjazd do Gdańska, to był wspaniały czas, piękne miasto, piękne chwile, a zwłaszcza zapamiętałem przejażdżkę na diabelskim kole.

Redakcja: To prawda, ten wyjazd przebiegł w bardzo przyjemnej atmosferze. Niech ksiądz nam powie, co jest dla księdza ważne w prowadzeniu oratorium?

MK: Nie wiem, to jest trudne pytanie, jest dużo rzeczy, które są ważne. Aktualnie staram się stworzyć przestrzeń dla młodzieży w Chocianowie. Takiej, która będzie dla nich atrakcyjna, gdzie będą mogli spędzać swój wolny czas w produktywny sposób, miejsce, gdzie będą mogli się czegoś nauczyć i pogłębiać swoje umiejętności.

Redakcja: Brzmi super, a jakie założenia towarzyszyły księdzu w trakcie prowadzenia Megafonu?

MK: Aktualnie od młodzieży wymagam, żeby byli dla siebie nawzajem mili, bo chcemy tworzyć miejsce, które jest przyjazne dla każdego. Kolejną rzecz to żeby rozwijać swoją duchowość i żeby wyrażać to w konkretnych czynkach, praktykowaniu życia religijnego itd. Ważna jest też dobra współpraca ze mną jako kierownikiem, obdarzenie mnie pewnym zaufaniem i szacunkiem, albo przynajmniej jakimś posłuszeństwem. W Megafonie chciałem, żeby było podobnie.

Redakcja: Dziękujemy za odpowiedzi. Czy jest coś, co chciałby ksiądz przekazać naszym parafianom?

MK: Pozdrawiam serdecznie Winogrody! Z sentymentem wspominam charakterystyczną budowlę widoczną w całym mieście, w której mogłem sprawować sakramenty w pierwszych latach swojego kapłaństwa. Dziękuję za wspieranie mnie i wszystkie dobre słowa, których mogłem od was doświadczyć!

Redakcja: Jeszcze raz chcielibyśmy bardzo serdecznie podziękować księżom za podzielenie się swoimi przemyśleniami i wspomnieniami. Było nam ogromnie miło ponownie się z wami spotkać. Życzymy dalszych sukcesów, rozwoju osobistego i obfitych błogosławieństw w pracy z młodzieżą.

**Weronika Karaszczyk
i Aleksandra Nowaczyk**



Działo się w Polsce tysiąc i pięćset lat temu...

W bieżącym roku obchodzimy pewną rocznicę, ważną dla naszej tożsamości narodowej. Mowa o tysiącleciu koronacji Bolesława Chrobrego na króla Polski. Było to wydarzenie, które nie tylko stanowiło szczytowy moment potęgi samego władcy, ale też znacząco przyczyniło się do utrwalenia

idei istnienia państwa Słowian Zachodnich, zwanego Polską.

Trzeba bowiem pamiętać, że istnienie takiego kraju nie było niczym „naturalnym”. Ziemie dzisiejszej Polski zamieszkiwały liczne plemiona. Najprawdopodobniej jeszcze dziadek Bolesława, Siemomysł, panował początkowo nad terytorium, które obejmowało zaledwie część dzisiejszej Wielkopolski, mieszczącym się między Poznaniem, Ostrowem Lednickim, Gnieznem, Grzybowem, Gieczem i Bninem. W późniejszych czasach Siemomysł i jego syn Mieszko I rozszerzyli władztwo Piastów na większe terytoria, choć trudno powiedzieć, jak silna była ich władza nad nowo podporządkowanymi obszarami.

Jednym z ważnych kroków w celu konsolidacji władztwa Piastów był chrzest Mieszka I, a co za tym idzie, rozpoczęcie chrystianizacji jego państwa. Owocem zawartego przy tej okazji sojuszu z Czechami, potwierdzonego małżeństwem z księżniczką Dobrawą, był sam Bolesław Chrobry, urodzony jako syn książęcej pary ok. 967 r. Gdy w 992 r. zmarł Mieszko I, Bolesławowi przypadła w udziale władza nad Małopolską, natomiast pozostałe terytorium zostało oddane przyrodnim braciom przyszłego króla, którzy jako nieletni znajdowali się pod opieką drugiej chrześcijańskiej żony Mieszka, niemieckiej księżniczki Ody.

Bolesław był jednak zbyt ambitny, by pogodzić się z takim rozwiązaniem, chciał rządzić całością, a nie częścią władztwa swoich przodków. Dlatego wypędził z kraju macochę i przybrane rodzeństwo. Udało mu się przy tym uzyskać poparcie władcy Niemiec, Ottona III, któremu pomógł w walce z Wioletami, jak i Kościoła, którego misję ewangelizacyjną wspierał. Kluczową postacią okazał się tu były biskup Pragi i osobisty przyjaciel cesarza Ottona, Wojciech, którego Bolesław przyjął w 996 r. na swoim dworze i któremu pomógł zorganizować wyprawę misyjną do kraju Prusów. Gdy zaś biskup został tam zamordowany, polski książę wykupił jego ciało i złożył je w katedrze gnieźnieńskiej. Szybko został uznany za świętego, co skłoniło samego Ottona III do odbycia pielgrzymki do jego grobu.

Wydarzenie to, zwane zjazdem gnieźnieńskim, jest jednym z kluczowych momentów w historii rządów Bolesła-

wa, a jednocześnie nadal pozostaje pełne tajemnic. Wiemy z pewnością, że właśnie podczas zjazdu Otton III zaprobował, w porozumieniu z papieżem Sylwestrem II, utworzenie niezależnej organizacji kościelnej z metropolią w Gnieźnie i biskupstwami w Krakowie, Kołobrzegu i Wrocławiu oraz niezależnym, jak się wydaje, biskupstwem w Poznaniu (powstało już w 968 r.). Polska została zwolniona z płacenia trybutu, a sam Bolesław został uznany przyjacielem Świętego Cesarstwa Rzymskiego i „bratem cesarskim”. Otton III podarował Chrobremu kopię włóczni św. Maurycego i relikwie gwoźdź z Krzyża Pańskiego, a sam otrzymał ramię św. Wojciecha i oddział 300 zbrojnych.

W trakcie zjazdu Otton III miał nałożyć na głowę Chrobrego diadem cesarski, co niektórzy uważają za pierwszą, symboliczną koronację królewską. Trudno dziś jednoznacznie orzec, o co chodziło młodemu władcy. Czy chciał tym gestem dać wyraz swojej uniwersalistycznej idei cesarstwa, którego częścią, obok Germanii, Galii i Italii, miała być Sclavinia, czyli Słowiańszczyzna? Czy, jak chcą niektórzy, Otton uznał Bolesława Chrobrego za swojego drugiego następcę na tronie (po margrabim Miśni Ekkehardzie)? W każdym razie dla samego księcia polskiego to wydarzenie stało się ważnym punktem odniesienia, pozwalającym mu widzieć siebie jako niezależnego od innych potęg władcy.

Otton III zmarł zaledwie dwa lata później, a jego następcą został Henryk II, który nie był tak przychylnie nastawiony do Bolesława. Doprowadziło to do serii wojen, toczonych ze zmiennym szczęściem, które zakończył zawarty w 1018 r. pokój w Budziszynie. Chrobry prowadził też wojny i interwencje zbrojne z innymi sąsiadami Polski.



Ostatecznie udało mu się zdobyć ziemie Słowian Zachodnich: Miłsko i Łużyce, na południu Morawy i być może Słowację, na wschodzie zaś Grody Czerwieńskie. Utracił natomiast kontrolę nad Pomorzem Zachodnim.

Przez cały okres trwania konfliktów zbrojnych z sąsiadami Bolesław podejmował też dyplomatyczne próby potwierdzenia swoich praw do korony królewskiej. Dokonać tego mógł papież, ale dopóki cesarzem był Henryk II, było to niemożliwe. Dopiero gdy ten zmarł w 1024 r., a rządy po nim przejął jego daleki krewny Konrad II, zaistniały odpowiednie warunki do koronacji. Niestety nie wiemy, czy zgodę na to wydarzenie wydał tylko papież Jan XIX, czy zaakceptował je również nowy władca Niemiec. W każdym razie najprawdopodobniej 18 kwietnia 1025 r. (przypadała wtedy Wielkanoc) arcybiskup gnieźnieński Hipolit koronował Bolesława I Chrobrego na pierwszego króla Polski. Niestety wkrótce potem, 17 czerwca, król Bolesław zmarł i został pochowany w katedrze poznańskiej. Warto nadmienić, że 25 grudnia tego samego roku odbyła się koronacja jego syna, Mieszka II Lambert. Jego rządy zakończyły się jednak tragedią i upadkiem państwa pierwszych Piastów. Jednak sama idea istnienia niezależnego, zwartego terytorialnie państwa Słowian Zachodnich nad Wisłą, Wartą i Odrą przetrwała, także dzięki pamięci o królewskiej godności osiągniętej przez Bolesława. Umożliwiło to odbudowę państwa polskiego przez

Kazimierza Odnowiciela, a następnie koronację królewską prawnuka pierwszego króla, Bolesława Śmiałego. Także po rozbiciu dzielnicowym kolejni polscy królowie nawiązywali do tej pierwszej koronacji: na ich głowę nakładano Koronę Chrobrego, a do ręki podawano miecz Szczerbiec. Choć oba te insygnia powstały znacznie później, to ich nazwy przypominały, że tradycja Królestwa Polskiego sięga roku 1025.

Warto chociaż w kilku zdaniach wspomnieć o jeszcze jednej rocznicy, przypadającej w bieżącym roku. Otóż 10 kwietnia 1525 r. w Krakowie Albrecht Hohenzollern, dotychczasowy Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego, złożył hołd lenny królowi Zygmuntowi Staremu. Jednocześnie książę, od dawna już skłaniający się ku luteranizmowi i de facto już zsekularyzowany, został uznany dziedzicznym władcą dawnego państwa krzyżackiego, od teraz znanego jako Prusy Książęce. Pozostawało ono lennem Polski, było więc zobowiązane do wspierania królestwa i prowadzenia lojalnej wobec niego polityki. Choć aktualnie możemy uważać, że niezlikwidowanie niemieckiego państwa nad Bałtykiem było błędem, to jednak z perspektywy tamtej epoki było to ważne zwycięstwo i likwidacja wielowiekowego zagrożenia.

Grzegorz Jazdon

Kultura



Poranieni

*Idą ze spuszczone głową
i ślepi wpatrzeni w coś co jest utłudą.
Z rozbitymi duszami na ramieniu,
z potraconymi przez życie kregosłupami.*

*Włoką się ciężko na kolanach
upokorzeni przez ludzi i nalogi.
Wystraszeni i pogubieni,
jakby z innego przybyli świata.*

*Ze świata naiwnych i prostodusznych,
łatwowiernych i niepewnych.
Niepewnych sensu snycych dźwięków,
pragnień.
Zupełnie bezwolni i zrezygnowani.*

*Poranieni przez swoich idoli,
doczekali się ludzkiej niedoli.
Niedoli bytu i ducha
lecz dopadła ich opamiętania skrucha.*

*Że błędzili i zagubili się
w utłudzie bogactwa i przyjemności
bezkarności i pychy.*

*Aż przyszedł na nich koniec lichy
-uzależnienie.
To może skończyć się źle
-ominie ich zbawienie.*

*Poraniony i zagubiony człowieku
jest jeszcze dla ciebie ratunek.
Wyraź skruchę i żal.
Chwyć się nyciągniętej ręki Zbawiciela
(jego krew i cierpienie za nas
twoje grzechy wybieli).*

Krzysztof Dąbrowski



50-lecie Domowego Kościoła w archidiecezji poznańskiej.

Rejon Winogrady

Jednocześnie z jubileuszem 50-lecia naszej parafii, świętujemy w tym roku również 50-lecie Domowego Kościoła w archidiecezji poznańskiej. Domowy Kościół jest gałęzią rodzinną Ruchu Światło-Życie założonego przez Sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. W naszej parafii Domowy Kościół formuje małżeństwa od ok. 40 lat. Poniżej publikujemy zarys historii tej wspólnoty w Rejonie Winogrady napisany przez parafian, którzy od wielu lat są związani z Domowym Kościołem.



Początki Domowego Kościoła (DK) w Rejonie Winogrady sięgają połowy lat 80-tych XX w., kiedy proboszczami naszej parafii byli najpierw ks. Wilhelm Dworowy a później ks. Jana Gondro. W latach dziewięćdziesiątych w comiesięcznych spotkaniach uczestniczyło ok. 15 małżeństw zamieszkających na terenie parafii św. Jana Bosko na Winogradach (obejmującej w tamtym czasie szerszy obszar niż obecnie – m.in. osiedle Pod Lipami i Wilczak) oraz parafii św. Stanisława Kostki na Winiarach. Równocześnie tworzyły się kręgi¹ małżeństw DK w parafii Matki Boskiej Zwycięskiej na os. Zwycięstwa, którymi opiekowali się m.in. ks. Marek Matyba i ks. Wojciech Kryza. Ważnym wydarzeniem dla jednego z kręgów z os. Zwycięstwa była obecność na spotkaniu siostry Jadwigi Skudro, która wspólnie z ks. Franciszkiem Blachnickim zakładała DK.

Początek inicjatywy powstania wspólnoty DK w naszej parafii i w naszym rejonie wiązał się z udziałem małżonków w 15-dniowych wakacyjnych rekolekcjach oazowych. Pierwszą parą małżeńską odpowiedzialną za wspólnotę rejonu Winogrady DK (czyli tzw. parą rejonową) zostali Mieczysława i Jerzy Woszczyk, którzy podczas rekolekcji posługiwali w diakonii (służbie) liturgicznej (służąc przy ołtarzu) i wychowawczej (opiekując się dziećmi innych uczestników podczas spotkań w grupach). Po przyjeździe z rekolekcji uczestnicy zapraszali kolejne małżeństwa do wstąpienia do DK, prosząc ówczesnego proboszcza ks. Jana Gondro o pomoc w dotarciu do rodzin zainteresowanych Ruchem Światło-Życie. W ten sposób zawiązy-

Pary rejonowe	Lata	Moderatorzy
Mieczysława i Jerzy Woszczyk	1985-1991	ks. Wilhelm Dworowy
Elżbieta i Ryszard Jaskólscy	1991-1997	ks. Jan Gondro
Izabela i Daniel Pawlak	1997-2002	ks. Marek Berdychowski
Julita i Witold Andree	2002-2003	ks. Marek Berdychowski
Irena i Henryk Maciejscy	2003-2006	ks. Jerzy Głabas
Renata i Wojciech Bartosiak	2006-2008	ks. Jerzy Głabas
Izabela i Radosław Śwital	2008-2011	ks. Zbigniew Kasperski
Dorota i Piotr Łomozik	2011-2014	ks. Zbigniew Kasperski
Marta i Adam Zaidlewicz	2014-2017	ks. Waldemar Kapusta
Renata i Krzysztof Gibasiewicz	2017-2020	ks. Waldemar Kapusta
Sławomira i Sławomir Szymański	2020-2023	ks. Waldemar Kapusta
Agnieszka i Andrzej Kiraga	2023-obecnie	ks. Bolesław Kaźmierczak

wały się kolejne kręgi, a małżeństwa, które uczestniczyły w rekolekcjach były parami pilotującymi czyli odpowiedzialnymi za rozwój duchowy małżeństw w kręgach.

DK, zgodnie z ideą ks. Franciszka Blachnickiego, dbał bardzo o piękno liturgii. Małżonkowie z naszej wspólnoty przygotowywali oprawę liturgiczną parafialnych mszy świętych podczas sumy oraz wspierali kapłanów w działaniach duszpasterskich. Tradycje te są kontynuowane w naszej parafii do dzisiaj. Rodziny DK angażują się w przygotowanie oprawy liturgicznej i muzycznej mszy świętych, a także w inne inicjatywy parafialne, jak np. gazetka parafialna czy kawiarenka, które służą integracji i budowaniu więzi wśród parafian.

Najstarsi członkowie DK pamiętają akcję dożywiania dzieci w czterech szkołach na terenie parafii św. Jana Bosko możliwą dzięki zbiórkom finansowym na ten cel. Fundusze były zbierane w pierwszą niedzielę miesiąca i służyły grupie blisko pięćdziesięciu uczniów z najuboższych rodzin. Częściowe wsparcie udzielał także Miejski Ośrodek Pomocy w Poznaniu.



Kręgiem pilotowanym przez Mieczysławę i Jerzego Woszczyków był krąg Ireny i Henryka Maciejskich, którzy są naszymi parafianami nadal aktywnymi w DK w rejonie Winogrady.

Podczas, gdy posługę pary rejonowej pełnili Izabela i Daniel Pawlak, pod koniec lat 90-tych XX w., w rejonie Winogrady były dwa kręgi na Osiedlu Przyjaźni, trzy na os. Zwycięstwa i jeden w Suchym Lesie.

Kolejny krąg przy parafii św. Jana Bosko powstał w 2001 r. i był pilotowany przez Irenę i Henryka Maciejskich, którzy w późniejszym czasie byli także parą rejonową rejonu Winogrady.



W kolejnych latach powstawały nowe kręgi, które trwają do dzisiaj.

Długoletni członkowie DK wspominają ks. Stanisława Hartlieba, proboszcza parafii św. Marcina w Konarzewie, wieloletniego moderatora Ruchu Światło Życie. Stworzył on w swojej parafii Diecezjalne Centrum i Ośrodek Rekolekcyjny Ruchu Światło Życie. W Konarzewie odbywały się rekolekcje formacyjne oraz dni wspólnoty przeżywane wspólnie z ks. arcybiskupem Jerzym Stroba.

Ważnym miejscem spotkań modlitewnych i rekolekcyjnych DK archidiecezji poznańskiej był także pałac w Cichowie, o który dbali członkowie wspólnoty. Wozownia była wykorzystywana na noclegi dla małżeństw z DK, a w pałacu była kaplica. Każdy rejon remontował część pomieszczeń, np. kładąc płytki czy malując ściany, inni zapewniali wyposażenie np. kanapy, szafy. W późniejszym



czasie Ośrodek został przejęty przez władze lokalne. W pamięci wielu małżeństw pozostała wspólna Droga Krzyżowa rejonu Winogrody organizowana w Cichowie, podczas gdy parą rejonową byli Renata i Wojciech Bartosiakowie.

Irena i Henryk Maciejscy byli inicjatorami powakacyjnych dni wspólnoty w parafii św. Jana Bosko w Poznaniu. Tradycje weekendowych powakacyjnych spotkań małżeństw i rodzin kontynuowane były przez kolejne pary rejonowe, które organizowały wyjazdy m.in. do Rościna, Otorowa, a obecnie do Zaniemyśla.

Od 2004 r. organizowane były także wspólne wyjazdy integracyjne np. coroczny Sylwester w Wiśle, a w później-

szym czasie majówki w Harrahovie. Organizowane były także zabawy taneczne dla małżonków z DK.

W październiku 2009 r. powstała inicjatywa powołania Diakonii Modlitwy, której celem było animowanie cotygodniowej adoracji Najświętszego Sakramentu w kaplicy Domu Parafialnego księży salezjanów przy ul. Wyżyny w piątki o godz. 20.00. Ten zwyczaj trwa do dnia dzisiejszego. Na przestrzeni lat osobami odpowiedzialnymi za Diakonię Modlitwy w rejonie Winogrody byli Irena i Henryk Maciejscy, Sławomira i Sławomir Szymańscy, a obecnie Małgorzata i Marek Danielak. Naturalnym następstwem tych cotygodniowych adoracji członków DK jest kaplica wieczystej adoracji powstająca obecnie w naszym kościele.



Aktualnie w rejonie Winogrody jest 15 kręgów (obejmujących 66 małżeństw) i 3 niedawno zawiązane kręgi w trakcie pilotowania przygotowujące się do przystąpienia do DK.

Materiały zebrane przez Agnieszkę i Andrzeja Kiraga ze wspomnień ks. Jerzego Głabasa, Jerzego Woszczyka, Elżbiety Jaskólskiej, Ireny i Henryka Maciejskich, Izabeli i Daniela Pawlaków, Renaty i Wojciecha Bartosiaków, Izabeli i Jarosława Dąbków, Sławomiry i Sławomira Szymańskich oraz Małgorzaty i Marka Danielaków



Czerwiec to miesiąc poświęcony Sercu Jezusowemu. Poznań ma kilka powodów do szczególnego świętowania tego miesiąca. W naszym kościele farnym znajduje się miejsce spoczynku ks. Kaspra Drużbickiego – jezuity wyświęconego w Poznaniu, rektora kolegiów w Krakowie, Kaliszu, Ostrogu i Poznaniu, pisarza i mistyka żyjącego na przełomie XVI i XVII w., który był prekursorem kultu Najświętszego Serca Jezusa w Polsce i Europie na długo przed objawieniami św. Małgorzaty Marii Alacoque.

Kult Serca Jezusa w Polsce rozwinął się w sposób bardzo mocny, zwłaszcza na terenie Wielkopolski. To na poznańskich Jeźcach przy ul. Kościelnej w 1903 r. powstał pierwszy kościół w Polsce pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusa i św. Floriana. To właśnie u nas, w centrum Poznania, na miejscu zwanym dzisiaj Placem Adama Mickiewicza, stanął w 1932 r. pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa, zwany także Pomnikiem Wdzięczności lub Pomnikiem Chrystusa Króla, jako wotum narodu polskiego za odzyskanie niepodległości.

Inicjatywa budowy pomnika pojawiła się w roku 1920 podczas I Zjazdu Katolickiego, kiedy to na trzy dni, między 26 a 28 dniem października, do Poznania, najstarszego polskiego biskupstwa, miasta prymasa Edmunda Dalbora, zjechali się zaciężni ludzie z całej Polski, by zatroszczyć się o przyszłość odzyskanej niedawno ojczyzny. Był to czas po zwycięskiej wojnie z bolszewikami. Tekst pierwszej z kilku rezolucji podjętych na zjeździe mówił: „Korząc się przed Opatrznością Bożą, w poczuciu głębokiej wdzięczności za odzyskaną wolność Polski wypowiadamy życzenie, aby ze składek publicznych stanął u wjazdu do grodu Przemysława odpowiedni pomnik jako dziękczynne wotum Narodu”. Ten tekst pokazywał, że Polacy mieli świadomość, że czyn zbrojny i wysiłek polskiego żołnierza tylko dzięki wsparciu i opiece Bożej Opatrzności sprawił cud odzyskania niepodległości i odrodzenia Polski. Zebrano, wśród zubożałego latami niewoli i wojną narodu polskiego, ogromną na owe czasy sumę 830 tysięcy złotych polskich, a na wykonanie Serca Jezusa Polacy podarowali 26 kilogramów złota. Pierwsza i najważniejsza wdzięczność skierowana była do Boga, a dopiero potem do wszystkich, którzy walczyli i zginęli za niepodległość Polski.

Projekt pomnika w formie łuku triumfalnego z kamienia wykonał Lucjan Michałowski, a czterometrową figurę Chrystusa z brązu wykonał polski rzeźbiarz prof. Marcin Rożek. Na pomniku widniał napis „Sacratissimo Cordi Polonia Restituta – Najświętszemu Sercu Polska Odrodzona”. Pomnik stanął w miejscu zburzonego w 1919 r., po zwycięskim powstaniu wielkopolskim i odzyskaniu przez Polskę niepodległości, pomnika cesarza niemieckiego Bismarcka, prowadzącego w zaborze pruskim wobec Polaków politykę kulturkampfu – walki kulturowej, co oznaczało walkę rządu pruskiego z Kościołem katolickim i intensywną germanizację Polaków. Pomnik budowano od roku 1930 i po dwóch latach nastąpiło odsłonięcie w dniu 30 października 1932 r. W uroczystości wzięły udział tłumy na czele z Prymasem Polski Augustem

Hlondem, który w homilii powiedział: „Na tej ziemi, na której najpierw wzbił się orzeł Polski, w tym pięknym stołecznym mieście naród stawia swój dokument dziejowy. Jest to dokument wdzięczności tego pokolenia, które cudu wolności było świadkiem”.

Od początku okupacji niemieckiej pomnik, jako symbol chrześcijaństwa i polskiego ducha, był skazany na zagładę. Nawet przyklęknięcie przy nim lub zdjęcie czapki było pretekstem do ataku hitlerowskich bojówek. Już w październiku 1939 r. pomnik Chrystusa został zniszczony przez niemieckich okupantów. Kierownikiem burzenia pomnika był Eckhardt, syn Arthura Greisera, wielkorządcy kraju Warty – pomnik został wysadzony, a figurę Chrystusa ciągnięto na powrozie przez całe miasto na śmietnik. Złote serce zostało oczywiście zabrane przez niemieckiego okupanta. Polscy robotnicy ocalili z figury Chrystusa dwa palce błogosławiącej ręki, które znajdują się dziś w Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu na Ostrowie Tumskim. Kilka miesięcy później Eckhardt zginął w wypadku samochodowym pod Międzychodem, a jego ojciec za parę lat, w roku 1945, jako wojenny zbrodniarz został osądzony i stracony przez powieszenie na poznańskiej Cytadeli.

Pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa jest jednym z najważniejszych pomników polskości, obok Pomnika Grunwaldzkiego czy Grobu Nieznanego Żołnierza, jest wyrazem wiary, patriotyzmu i wdzięczności za cud odrodzenia Polski.

3 lutego 2012 r. powstał w Poznaniu Komitet Odbudowy Pomnika Wdzięczności, na czele którego stoi profesor Stanisław Mikołajczak, który nieustannie czyni starania o przywrócenie wszystkim Polakom i naszemu miastu tego wotum narodu polskiego.

Właśnie w czerwcu każdego roku od ponad stu lat, począwszy od 1922 r., w Poznaniu odbywamy uroczystą procesję ku czci Serca Jezusowego. Trasa wiedzie z kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusa i św. Floriana na poznańskich Jeźcach na Plac Adama Mickiewicza, do miejsca, gdzie stał Pomnik Wdzięczności za odzyskanie niepodległości, czyli pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa. Dzisiaj jest tam tylko mała, niewidoczna tablica przypominająca o tym fakcie. Natomiast Jezus ze swoim Sercem w zrekonstruowanej figurze cicho stoi sobie przy kościele na poznańskich Jeźcach i jak zwykle cierpliwie czeka na należne Mu miejsce.

Koman



Synodalność, czyli wymiana darów

Zwołanie synodu powszechnego w październiku 2021 r. – pierwszego w takiej formie i skali w dziejach Kościoła – odbiło się szerokim echem. Kolejne jego etapy z czasem jakby cichły. A kiedy po trzech latach, 26 października 2024 r., papież Franciszek podpisał Dokument końcowy prac Drugiej Kongregacji XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, jego publikacja zwróciła uwagę już tylko niewielu. Tymczasem zawarte w nim postulaty mogą nadać całemu Kościołowi w najbliższych latach mocno odmienione oblicze.

W Kościele nikt nie jest jedynie biernym odbiorcą formacji: wszyscy jesteśmy aktywnymi uczestnikami i mamy coś do ofiarowania innym (pkt. 144). To stwierdzenie stanowi esencję nowego podejścia do wspólnoty wierzących w Chrystusa. Kluczowe jest także dla zrozumienia, co tak naprawdę kryje się pod pojęciem synodalności, mającej stanowić formę nowego „spoiwa” pomiędzy ludźmi wiary, ale również między nimi a otaczającym światem.

Łatwo zauważyć, jak dynamiczne zmienia się świat wokół nas. Dlatego postulat „Kościół semper reformanda” (zawsze potrzebuje reformy) powinien znajdować szerokie zrozumienie. Jednak zmiany zawsze budzą obawy. Bywa, że stanowią okazję do niebezpiecznych nadinterpretacji, aż po rozmycie istoty podejmowanych problemów. Łatwo o to tam, gdzie chwiejny jest fundament żywej wiary, pogłębionej wiedzy teologicznej i aktywnej wspólnoty. Dlatego też biskupi, świadomi istniejących w tym zakresie braków, choć przyjęli Dokument końcowy zdecydowaną większością głosów, co do niektórych postulatów pozostali zachowawczy.

Jako pola szczególnej ostrożności wskazali na kwestie pomnażania udziału kobiet w strukturach kościelnych, w tym ich dostępu do diakonatu (60), „synodalnej” celebracji liturgii (27), zasad regulujących kolegalność (125, 136) i decyzyjność biskupów, w tym Biskupa Rzymu (92) oraz „zbawiennej «decentralizacji»” i efektywnej inkulturacji ich władzy (129). Wskazali potrzebę pogłębionego rozważenia zwiększenia roli Kościołów Wschodnich (133) oraz rozeznawania i formacji kandydatów do święceń w duchu synodalności (140). Kolegium pozostawiło przestrzeń do dalszych rozmów w Duchu Świętym o tych za-

gadnieniach. Rozmów, czyli, jak podkreślił sam Synod, czegoś więcej niż zwykły dialog: harmonijnego przeplatania myśli i uczuć (45).

Tematy te mogą wzbudzać także rozterki u świeckich, podobnie jak wciąż dość mglista kwestia samej synodalności. Termin ten, odmieniany przez wszystkie przypadki, pojawia się w dokumencie 250 razy, a więc co 100 słów! Ową synodalność najprościej tłumaczyć jako „wymianę darów łaski” dokonującą się w relacji z drugim człowiekiem. Obejmuje ona również metody sprawowania władzy, czego przejawem, wzorem samego synodu, winny stać się szeroko zakrojone konsultacje i wsłuchanie w głos Ludu Bożego. Nie chodzi tu o wprowadzenie demokracji, która rozczarowuje funkcjonowaniem (47), o eklesjalne rozeznanie (81), a o efektywne podejmowanie decyzji wspólnotowej, tzn. mającej na celu wybór optymalnych rozwiązań, form komunikacji czy dróg wyjścia naprzeciw potrzebującym, ale nie przez narzucanie osobistego czy grupowego punktu widzenia ani sumy indywidualnych opinii (82), a jednocześnie obowiązującej wszystkich (84).

Być może, wychodząc naprzeciw wątpliwościom, a zarazem w celu odróżnienia drogi powstania, „Dokument końcowy”, mimo że jest owocem pracy Synodu Biskupów, nie nosi zwyczajowego miana adhortacji. Stał się on ponadto swoistym testamentem śp. papieża Franciszka. Z całej treści przebija jego wola uczynienia Kościoła miejscem otwartego dialogu z wszystkimi grupami społecznymi, troski o każdego człowieka, w szczególności najsłabszego, wykluczonego i odrzuconego, oraz o ogólną kondycję świata w rozmaitych sferach – polityki, ekonomii, wojen i pokoju.

Nie ma tu deklaracji o Kościele jako drodze zbawienia, którą jest Chrystus (por. J 14,6). Ale to jest przecież oczywiste. Niepokoić powinien raczej fakt domagania się, by wciąż powtarzać podstawowe prawdy, co może świadczyć o słabnącej wierze. To z kolei, wobec podnoszonych, rozmaitych kontrowersji związanych w szczególności z wypowiedziami papieża Franciszka, może wskazywać, że spośród Ludu Bożego ulatuje ufność w obecność i działanie w Kościele Ducha Świętego.

Spuścić po Franciszku podjęcie zapewne papież Leon XIV. To od niego zależeć będzie teraz interpretacja i praktyka budowy dalszej synodalnej drogi Kościoła. Kamień węgielny został wmurowany. I choć napisany jest językiem nietłumaczącym, warto wczytać się w jego treść.

Tomek Nowak

Ku Kościołowi synodalnemu – komunია, uczestnictwo, misja. Dokument końcowy w języku polskim można przeczytać w formie publikacji papierowej albo w sieci na stronie synodu: www.synod.va





Odpust

Co to jest odpust i po co on nam, wyjaśnia ojciec Robert Klemens z Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Gostyniu.

Odpust jest nam potrzebny po to, żebyśmy mogli skrócić sobie karę, która czeka po drugiej stronie życia. Każdy człowiek, popełniając grzech,

zaciąga przed Panem Bogiem moralną winę, która zostaje mu odpuszczona w konfesjonale, gdy idzie do spowiedzi świętej. Jednak Bóg jest nie tylko miłosierny, ale również sprawiedliwy, w związku z tym każde zło musi zostać ukarane. Dlatego właśnie istnieje czyścić, aby człowiek mógł odebrać tam karę za swoje złe postępowanie.

Dzięki Bożej miłości możemy sobie jednak pomóc – Jego miłosierdzie jest większe niż sprawiedliwość. Pan Bóg do nas mówi: „Człowieku, tak cię kocham, że daję ci możliwość odpuszczenia tego, skrócenia kar wynikających z twoich grzechów”. Aby doświadczyć tej miłości, wystarczy uczynić akt związany z odpustem, czyli akt modlitwy, i wyrzec się każdego grzechu, być wolnym od przywiązania do niego. Odpust można ofiarować za siebie, bo każdy popełnia grzechy i dopóki jeszcze chodzi po ziemi, ma możliwość naprawienia błędów, czyniąc akty pokutne dla siebie i za siebie, ale można też ofiarować go za kogoś ze zmarłych. Dusze czyścicowe mogą nam pomagać i modłać się za nas, ale sobie pomóc nie mogą, dlatego liczą wyłącznie na naszą modlitwę. I tylko my możemy im pomóc przez akty pokutne ofiarowywane w ich in-

tencji. To jest właśnie tajemnica odpustów uzyskiwanych za dusze w czyśćcu. Odpust można ofiarować konkretnej osobie, ale można też oddać to Panu Bogu w intencji wiadomych dusz, a wtedy Bóg przydzieli tę łaskę temu, kto jest najbliższy nieba i komu najmniej potrzeba do pełni zbawienia.

Trzeba jednak przyznać, że uzyskanie odpustu, bacząc na to, jak wielka to wartość, nie jest takie proste. Zdaje się, że św. Teresa Wielka mówiła, iż na wiele tysięcy ludzi, którzy starają się zyskać odpust, tylko pojedyncze osoby tej łaski dostąpią. Jest to bowiem ogromna rzecz: wyprosić komuś wejście do nieba i odpuszczenie wszystkich tych kar, które są konsekwencjami grzechu. Jest to wielkie Boże miłosierdzie, ale żeby go dostąpić, to trzeba się rzeczywiście trochę natrudzić.

Pozornie uzyskanie odpustu wydaje się proste, ale doświadczenie uczy, że nie do końca tak jest. My często trochę za lekko do tego podchodzimy. Z jednej strony Bóg jest prosty, z drugiej jednak, kładąc na szali wagę tych rzeczywiście, o których mówimy, to musi być bardzo wymagające ze strony człowieka. Myślę, że najtrudniej jest osiągnąć wolność od grzechu, bo to nie jest tylko kwestia sakramentalnego wyspowiadania się, ale też decyzji, która jest taką stałą wolą człowieka: chcę być wolny od każdego grzechu, chcę się od grzechu odwracać. I to jest chyba najtrudniejsze, ale możliwe oczywiście, bo gdyby było niemożliwe, to Pan Bóg nie dałby nam takiej łaski.

o. Robert Klemens COr

Kultura



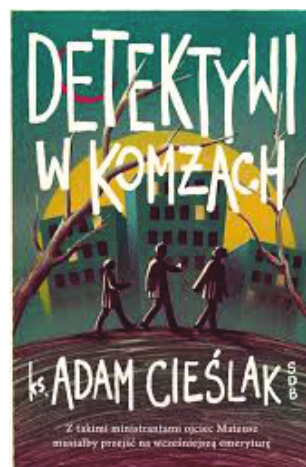
Detektywi w komzach

Zbliżające się wakacje to doskonała okazja, by poza odpoczynkiem i różnymi wyjazdami znaleźć czas na ciekawą książkę, która nie jest lekturą szkolną. Żeby ułatwić wam zadanie i nie zmuszać do długiego poszukiwania idealnej pozycji, chciałabym was zachęcić do sięgnięcia po książkę ks. Adama Cieślaka pod tytułem

Detektywi w komzach. Ks. Adam jest salezjaninem, posługującym aktualnie w Lubinie w parafii pw. św. Jana Bosko. Fakt ten nie pozostaje bez znaczenia dla książki, bo jak się jest parafianinem salezjańskiej parafii, to wszystko w niej będzie brzmieć znajomo. Jest oratorium, są półkolonie, są nawet i kolonie letnie. Są ministranci, księża, klerycy, animatorzy. Jest i tajemnica, którą główni bohaterowie starają się rozwikłać. Kończy się rok szkolny, a Igor, Fabian, Kuba i reszta ministrantów angażują się w parafialne półkolonie, jednocześnie próbując rozwikłać zagadkę tajemniczego zniknięcia dwóch kolegów. Gdy po czasie znika również ksiądz asystent, sprawa robi się niebezpieczna. Czy chłopakom uda rozwikłać się tę zagadkę, czy Franek i Janek się odnajdą i co wydarzyło się na kolo-

niach? Nie będę za dużo zdradzać, żeby nie psuć wam zabawy. Ta książka to doskonała pozycja dla dzieci w każdym wieku, wciągająca już od pierwszych stron. Sprawiała, że czytając ją moim dzieciom, nieraz ledwo zdążałam do pracy. Dodatkowym atutem dla osób bywających na różnych wydarzeniach organizowanych w naszej parafii jest to, że w bohaterach książki można zobaczyć postaci podobne do naszych animatorów, ministrantów, lektorów czy nawet księży.

Zofia Jazdon



Po co nam święci?

Tytułowe pytanie nurtuje nas często. Niekiedy bywa wręcz wyrzutem wobec katolików. Świętość wydaje się „niepasująca do naszych czasów”. I oto jakby na przekór temu Kościół podsuwa nam świadectwa dwóch młodych Włochów, którzy całkowicie łamią stereotypy myślenia o świętości.

Obaj urodzili się w zamożnych rodzinach. Chociaż ich rodzice byli co najwyżej „letni” w wierze, od najmłodszych lat czuli szczególne powołanie do głoszenia dobrej nowiny o Zmartwychwstałym – do głoszenia jej własnym życiem. Obaj pragnęli pozostać apostołami świeckimi i obaj odeszli do domu Ojca nagle, niespodziewanie, jakby wbrew wszystkiemu.

Komiks o Piotrze Jerzym Frassati ukazuje go poprzez opowieści przyjaciół. Ramy jego portretu widoczne są od razu – młody człowiek oddany wierze i codziennym obowiązkom. Był on studentem widzącym w przyszłej pracy misję na rzecz drugiego człowieka i sportowcem traktującym wyzwanie jako przygotowanie do posłannictwa danego od Boga, którego ślad dostrzegał w każdym czynie, w każdym zdarzeniu. Dopiero wspomnienia bliskich wypełniają te ramy szczegółami, które pozostawały szerzej nieznane, a uczyniły życie Piotra Jerzego tak pełnym blasku. Okazuje się, że każdy znał tylko fragment obrazu, gdyż Frassati w praktyce stosował zasadę „niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa”. Prawda o zaangażowaniu w wiarę i w sprawy społeczne wyszła na jaw dopiero przy jego grobie, gdzie zjawiało się zaskakująco wiele osób.

Niezwykłą historię zwykłego studenta komiks ukazuje w sposób bardzo przejrzysty. Czytelne rysunki niosą wiele treści, ale nieprzeładowanej szczegółami. Pokazując wybrane zdarzenia, niosą jasne przesłanie o prostocie świętości. Świętości zaraźliwej, która, jak się okazuje, może być codzienną normalnością.

Świadectwo urodzonego na początku XX w. Frassatego pozostaje aktualne także dziś, sto lat po jego śmierci. Jego „następca” z początku XXI w., nastoletni Karol Acutis, zetknął się z tymi samymi problemami – ubóstwem, wykluczeniem, zamknięciem, oziębłością – tyle że wersji „nowoczesnej”. Obaj przyszli święci dobrze znali powód takiego stanu rzeczy – to nieobecność żywego Chrystusa w ludzkich sercach.

Komiks o Acutisie jest nieco dynamiczniejszy. Choć chłopak przeżył ledwie piętnaście lat, wypełnił je treścią, która wywarła ogromny wpływ na otaczający świat. Podobnie jak Frassati nie był nachalny, nauczając o Jezusie. Był za to konsekwentny i wytrwały, świadomy odpowiedzialności katolika za głoszenie Ewangelii. Po to

stworzył wystawę o cudach eucharystycznych – aby skierować uwagę serc i umysłów na cud rozgrywający się na ołtarzach podczas każdej mszy św.

Karol nie był „odklejony” od rzeczywistości – lubił pograć na komputerze czy w piłkę, choć ponoć nie szło mu najlepiej... Cenił czas spędzony ze znajomymi, ale nie akceptował przekraczania pewnych granic – wierności Ewangelii czy zachowania zwykłej ludzkiej godności.

W komiksie rozmaite epizody z jego życia udało się znakomicie spleść graficznie z biblijnymi odniesieniami, nadając całej opowieści większą spójność i ciągłość. Powstało w ten sposób świadectwo, na które nie da się pozostać obojętnym. Zwłaszcza wobec tajemnicy nagłej śmierci, która zabrała chłopaka żyjącego pełnią życia, który – patrząc po ludzku – mógł uczynić jeszcze tyle dobrego. Ile zdołał uczynić, tak naprawdę przekonali się jego bliscy podczas pogrzebu, na który przybyło mnóstwo wdzięcznych Karolowi nieznajomych.

Frassati i Acutis są wzorem nie tylko dla młodych. Stanowią wyrzut sumienia dla nas wszystkich, wrosniętych w letniość „świętego spokoju”. Poprzez ich życie Jezus nie tylko wskazuje drogę ku sobie. Przypomina także, że czasu mamy tylko tyle, ile nam dano. Jak mówił Karol: „Cieszę się, że umieram, ponieważ przeżyłem swoje życie, nie marnując ani chwili, ani nie czyniąc czegokolwiek, co nie podoba się Bogu”. Lektura o tych młodych świętych budzi pragnienie, aby u kresu swoich ziemskich dni móc powiedzieć to samo.

Tomek Nowak

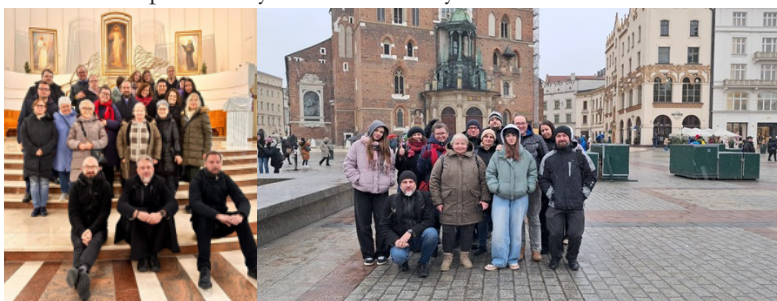
Camille W. de Prévaux, Fabrizio Russo, Karol Acutis. Święty dla młodzieży, Jedność, Kielce 2023, s. 48.

Marie Malcurat, Olivier Malcurat, Piotr Jerzy Frassati. Coraz wyżej... aż do nieba!, Jedność, Kielce 2025, s. 48.



Kalendarium

- ◆ W niedzielę 16 lutego 2025 r. o godzinie 19:00 odbyła się w naszym kościele projekcja filmu „Znaki” o cudach eucharystycznych. Był to dokument na temat współczesnych cudów eucharystycznych, z których dwa miały miejsce w Polsce: w Legnicy oraz w Sokółce. Inspiracją do jego powstania stało się studium opracowane przez zmarłego w 2006 r. Sługę Bożego Carlo Acutisa. Przygotował on w formie multimedialnej wystawę, która odwiedziła do tej pory pięć kontynentów oraz 10 tys. kościołów na świecie. Projekcja odbyła się dzięki pomocy Fundacji Adoramus Te Christe.
- ◆ W niedzielę 23 lutego 2025 r. po wieczornej mszy św. miała miejsce w naszym wypełnionym ludźmi kościele niecodzienna godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu przy muzyce i słowach Jezusa...
- ◆ Dnia 15 marca 2025 r. odbyła się jednodniowa pielgrzymka parafialna do Krakowa pod przewodnictwem ks. dyrektora Adama Piaskowskiego. Na miejscu dołączyli również pozostali księża: ks. Dariusz, ks. Bartosz oraz ks. Paweł. W programie pielgrzymki była wizyta w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, gdzie odprawiana została msza święta, oraz zwiedzanie Rynku. Centralnym punktem jednak było Misterium Męki Pańskiej w seminarium salezjańskim. Misterium miało charakter nowoczesny, ale niezwykle przejmujący. Role obsadzone były seminarzystami, którzy pokazali prawdziwy kunszt teatralny.



- ◆ W niedzielę 30 marca 2025 r. o godz. 18.45 odbył się koncert muzyki pasyjnej w wykonaniu Poznańskiego Chóru POLIHYMNIA pod dyrekcją prof. Tomasza Dzieciola. W skład chóru wchodzi m.in. nasi parafianie. Muzyka pasyjna pomogła nam rozważać mękę i śmierć Pana Jezusa oraz uświadomić sobie ogrom Jego miłości do każdego człowieka. Podczas koncertu usłyszeliśmy między innymi utwory, które były wielokrotnie prezentowane w trakcie Misterium Męki Pańskiej na Poznańskiej Cytadeli.



- ◆ W piątek 4 kwietnia 2025 r. o godzinie 19:00 zaczęła się droga krzyżowa alejami Cytadeli. Nabożeństwo rozpoczęło się pod krzyżem przy głównym wejściu do naszego kościoła. Krzyż pokutny nieśli przedstawiciele wszystkich grup i wspólnot parafialnych: młodzież z duszpasterstwa Don Bosko i z duszpasterstwa Lina oraz ze szkoły salezjańskiej, Matki Żywego Różańca, Ojcowie Żywego Różańca, przedstawiciele Domowego Kościoła, Odnowy w Duchu Świętym, Księża Salezjanie oraz chętni uczestnicy. W drodze towarzyszyły nam pieśni pasyjne w wykonaniu scholii młodzieżowej. Rozważania przeprowadziły nas przez całą drogę krzyżową, były głębokie i poruszające. Frekwencja dopisała, moglibyśmy być świadkami wiary i nieść ją licznie zgromadzonym na Cytadeli spacerowiczom.



- ◆ W dniach od 6 do 9 kwietnia 2025 r. w naszym kościele oraz w Szkole Podstawowej nr 83 trwały wielkopostne rekolekcje. Miło nam było gościć rekolekcjonistę, o. Roberta Klemensa z Gostynia, ze Zgromadzenia Filipinów. Oprócz nauk podczas mszy świętych odbyły się dodatkowe spotkania. W poniedziałek po mszy wieczornej z rekolekcjonistą spotkali się rodzice dzieci szkolnych i przedszkolnych aby dowiedzieć się "Jak w rodzinie przekazywać wiarę swoim dzieciom", a we wtorek rodzice dzieci dorastających i dorosłych słuchali nauki pt. "Kiedy dzieci odchodzą z Kościoła". Wydaje się, że to ostatnie spotkanie miało szczególne znaczenie i było bardzo potrzebne. Bardzo Księdzu dziękujemy za podjęcie tej tematyki i za włożony trud. Zapraszamy ponownie!



Kalendarium c.d.



◆ W dniach 11-13 kwietnia 2025 r. w Poznaniu, w naszej parafii, odbył się Ogólnopolski Zjazd Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego - Młodzi Świata. Przyjechali do nas wolontariusze z Krakowa, Wrocławia, Poznania i okolic. Tematem przewodnim zjazdu był wyjazd Wiktorii, Marysi i Patrycji do placówki misyjnej w Kazembe w Zambii. Wolontariuszki opowiedziały o swojej posłudze w Oratorium i o życiu w Zambii oraz przeprowadziły warsztaty, na których uczestnicy mogli się zmierzyć z różnymi zadaniami przydatnymi w pracy misyjnej. W programie Zjazdu znalazła się również wizyta w Miejsu Słowa, gdzie po medytacji fragmentu Pisma Świętego i przy pomocy okularów VR „uczestniczyliśmy” w scenie uzdrowienia niewidomego, a także spacer po Cytadeli i centrum Poznania z przewodnikiem, dzięki któremu dowiedzieliśmy się trochę więcej o historii miasta oraz o Błogosławionej Piątce Poznańskiej. Była to dobra okazja na wymianę doświadczeń, wspólną modlitwę i integrację.

◆ W kwietniu ponownie ruszyły od nowa roboty w ogródku salezjańskim. Dzięki pracy i zaangażowaniu pani Marty, pana Adama i pana Karola została podciągnięta woda do zielonego domku. Koszt wykonania wzięli na siebie parafianie. Z resztek desek po budowie kaplicy Wieczystej Adoracji została wykonana drewnutnia, natomiast w starych taczkach które zostały w podziemiach kościoła rosną już kwiatki. Posadzona jesienią trawa pięknie wyrosła. Bardzo dziękujemy za zaangażowanie i włożone serce!



◆ W niedzielę 11 maja 2025 r. miała miejsce w naszym kościele uroczystość I Komunii Świętej. Przystąpiło do niej 78 dzieci w dwóch grupach podczas mszy świętych o godzinach 9.30 i 11.30. Cieszymy się!

◆ W niedzielę 1 czerwca 2025 r. obchodziliśmy w naszym kościele jubileusz 40-lecia kapłaństwa trzech salezjanów, którzy przed laty posługiwali w naszej parafii, m. in. jako duszpasterze akademicki. Byli to: ks. Władysław Nowak, ks. Sylwester Pacierpnik oraz ks. Bolesław Kaźmierczak, nasz obecny proboszcz. Po mszy św. koncelebrowanej przez Jubilatów, odbyło się przyjęcie w oratorium na ich cześć z udziałem parafian. Dziękujemy i gratulujemy!



◆ W niedzielę 8 czerwca 2025 r. obchodziliśmy w naszym kościele jubileusz 50-lecia erygowania naszej parafii. Uroczystej mszy św. z tej okazji przewodniczył ks. biskup Jan Glapiak. Wśród wielu zaproszonych kapłanów na uroczystość przybyli m.in. byli proboszczowie naszej parafii: ks. Zbigniew Kasperski oraz ks. Waldemar Kąpusta.



Publikujemy ważny list Prezydium KEP ostrzegający rodziców i zachęcający do wypisania dzieci szkolnych z przedmiotu edukacja zdrowotna. Choć jest to przedmiot nieobowiązkowy, niewypisanie z niego dzieci spowoduje obowiązek uczestnictwa w nim.

List Prezydium Konferencji Episkopatu Polski w sprawie nowego przedmiotu Edukacja zdrowotna

Drodzy Siostry i Bracia!

Dzieci potrzebują miłości rodziców, ich troski i ochrony przed różnego rodzaju zagrożeniami. Od 1 września 2025 r., w miejsce likwidowanego Wychowania do życia w rodzinie, zostanie wprowadzony do szkół nowy przedmiot: Edukacja zdrowotna. Rodzice będą mogli decydować, czy ich dziecko ma w tych zajęciach uczestniczyć czy nie. Prowadzona przez niektóre media propaganda podkreśla, że w edukacji zdrowotnej chodzi o zdrowie uczniów, a tymczasem w istotnej swej części przedmiot ten zawiera treści dotyczące tzw. zdrowia seksualnego, których celem jest całkowita zmiana w postrzeganiu rodziny i miłości.

Tematyka seksualności w ramach Edukacji zdrowotnej jest oderwana od kontekstu małżeństwa i rodziny. Małżeństwo jest tu tematem prawie nieobecnym, zaś rodzina – rozumiana jako ojciec, matka i dzieci – jest całkowicie zmarginalizowana. Natomiast tam, gdzie jest o niej mowa, przedstawiana jest w negatywnym kontekście, zaś macierzyństwo ukazane jest jako źródło zagrożeń. Takie ujęcie ludzkiej seksualności zagraża prawidłowemu rozwojowi osobowemu dziecka i stawia pod znakiem zapytania przyszłość demograficzną naszego kraju. Według założeń nowego przedmiotu, uczniowie mają być od najmłodszych lat poddawani erotyzacji. Aktywność seksualna została oderwana od małżeństwa i przedstawia się ją jako wyzwolenie z wszelkich barier, w tym granic wiekowych i odpowiedzialności za jej skutki. Za jedyny warunek podjęcia współżycia uznane zostało kryterium świadomej zgody.

Edukacja zdrowotna wprowadza do szkoły genderową koncepcję płci. Nie wspiera młodych ludzi w zaakceptowaniu swojej płci biologicznej. Przeciwnie, zachęca dzieci i młodzież do odrzucenia swej kobiecości lub męskości. Otwiera w ten sposób drogę do tego, aby dziewczęta identyfikowały się jako chłopcy, a chłopcy identyfikowali się jako dziewczęta. Do tego typu identyfikacji skłania obecne w podstawie programowej pojęcie „tożsamość płciowa” oraz „kwestie prawne i społeczne grup osób LGBTQ+”. Ostatecznie taka droga może prowadzić do podjęcia operacji „zmiany płci”, czyli nieodwracalnego okaleczenia ciała młodych ludzi i wielkiej tragedii dla nich samych i ich rodzin.

Wizja seksualności i płci obecna w Edukacji zdrowotnej jest niezgodna z polskim systemem prawnym. Konstytucja wyraźnie podkreśla, że małżeństwo, rodzina, macierzyństwo i ojcostwo pozostają pod ochroną państwa. Ponadto w prawie oświatowym widnieje wiele zapisów zobowiązujących instytucje państwowe do działań prorodzinnych. Polskie prawo jednoznacznie przyjmuje istnienie dwóch płci: męskiej i żeńskiej. Wprowadzana do szkół tzw. Edukacja zdrowotna łamie wszystkie tego typu przepisy prawne, a w dłuższej perspektywie zmierza do zmiany polskiego prawa – na prawo antyrodzinne i destabilizujące płć. Ta wizja w sposób oczywisty niszczy fundamenty wychowania. Temu celowi ma służyć także bezprawne ograniczanie lekcji religii w szkole. Kościół naucza, że seksualność ma służyć miłości małżeńskiej i rodzicielstwu, że małżeństwo i rodzina dopełniają się w pełnej miłości woli Boga, że męskość i kobiecość zawarte są w stwórczym dziele Boga.

Drodzy Rodzice! Przyszłość dzieci jest w Waszych rękach. Pamiętajcie, że jesteście w sumieniu przed Bogiem odpowiedzialni za ich prawidłowe wychowanie. Nie wolno Wam zgodzić się na systemową deprawację Waszych dzieci, która ma być prowadzona pod pretekstem tzw. edukacji zdrowotnej. W trosce o wychowanie i zbawienie, apelujemy, abyście nie wyrażali zgody na udział Waszych dzieci w tych demoralizujących zajęciach. Na trud realizacji rodzicielskiego obowiązku wychowania z serca błogosławimy

ks. Tadeusz Wojda SAC Arcybiskup Metropolita Gdański, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Warszawa, dnia 13 maja 2025 r.

**+ Tadeusz Wojda SAC
Arcybiskup Metropolita Gdański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski**

**+ Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski
Zastępca Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski**

**+ Marek Marczak
Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski**

Dwa kręgi

W naszej parafii funkcjonują dwa kręgi biblijne, w których w małych grupach rozważane i studiowane jest Słowo Boże. Poniżej prezentujemy krótkie informacje o tych kręgach. Może ktoś z naszych Czytelników odkryje w sobie pragnienie przyłączenia się...

Krąg Biblijny

„Nie samym chlebem żyje człowiek”

Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym Słowem, które pochodzi z ust Bożych (Pwt 8,3; Mt 4,4). Św. Hieronim, pierwszy tłumacz Pisma Świętego na język łaciński, powiedział, że nieznaną Pisma Świętego jest nieznaną Chrystusa.

Już trzeci rok w ramach parafialnego Kręgu Biblijnego, reaktywowanego przez ks. proboszcza, staramy się poznać bliżej Pana Jezusa w oparciu o Pismo Święte. Robimy to przy pomocy podręcznika lectio divina: Odkrywanie siebie w dialogu z Jezusem, napisanego przez biblistę ks. prof. W. Pikora, oraz książki The Bible Study Group, wydanej przez Ave Maria Press w Stanach Zjednoczonych. W ramach 20 półtoragodzinnych spotkań rozważyliśmy 25 rozmów Jezusa zawartych w Ewangelii wg św. Jana. Poczynając od zmartwychwstania (rozdz. 20), poprzez dialogi z Maryją (3 i 19), Piotrem (6 i 21), Janem (13) i innymi uczniami (1 i 6) oraz siostrami Łazarza (11) i samarytanką (4), aż po rozmowę Pana Jezusa z Ojcem (17) oraz uczniami po rozmnożeniu chleba i mowie eucharystycznej (6). W każdym dialogu analizowaliśmy czas i miejsce zdarzenia oraz strukturę opowiadania i jego bohaterów. Dalej następowała refleksja nad własną tożsamością w oparciu o kilka (6-9) pytań. Odpowiedzi na nie sprawiały, że niejako stawaliśmy się uczestnikami rozważanych wydarzeń. A każda szczerą, osobistą rozmowę z

Panem Jezusem jednoczy z Nim, a poprzez Niego z Ojcem w niebie.

Spotykamy się w każdy ostatni wtorek miesiąca w klubie U Salezjanów, w godz. od 16:00 do 17:30. Jeśli pragniesz doświadczyć przemieniającej mocy Słowa Bożego, zapraszamy!

W imieniu Kręgu Biblijnego

Mariusz Kaczmarek

Krąg Biblijny

to krok naprzód w poznawaniu Boga

Jak zapewne wszyscy pamiętają, jesienią ubiegłego roku ok. 25 osób wzięło udział w kursie Alpha. Poznawaliśmy kerygmat naszej wiary, rozmawiając otwarcie i szczerze o wszystkich radościach, wątpliwościach i trudnościach związanych z tym tematem. Okazało się, że warto wracać do podstaw naszej wiary. Po kursie, na propozycję dalszych spotkań odpowiedziało kilka osób i stworzyliśmy Krąg Biblijny, któremu przewodzi ks. proboszcz. Na spotkaniach rozważamy fragmenty biblijne z niedzielnych czytań. Na początku to ks. proboszcz przygotowywał dyskusje do poszczególnych pytań, a później także uczestnicy. Miło było patrzeć, jak kolejne osoby przygotowywały strawę duchową dla innych. Wszyscy jesteśmy Kościołem i każdy z nas wnosi do wspólnoty coś niepowtarzalnego, ubogacając się wzajemnie.

Myślę, że kurs był wielką inspiracją dla uczestników, by rozmowy o swoich przekonaniach prowadzić w duchu szacunku, wzajemnej zgody i miłości. Krąg Biblijny to kolejny krok naprzód w poznawaniu Boga przez Jego słowo i w budowaniu wspólnoty, w której jesteśmy ważni dla siebie nawzajem.

Dorota i Arek Wawrzyniakowie

Kontakt

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Jana Bosko
ul. Warzywna 17, 61-658 Poznań
e-mail: winogrody@salezjanie.pl

Kancelaria Parafialna

w Domu Duszpastersko-Młodzieżowym,
ul. Wyżyny 7, Poznań, czynna:

poniedziałek i piątek 14:30-17:30

Wtorek i czwartek 9:00-11:30

Tel. do kancelarii: 508 862 252

W święta kościelne i państwowe – nieczynna.

Sprawy, które można załatwić w kancelarii parafialnej: zamówić intencję mszalną, otrzymać potrzebne zaświadczenia, zgłosić chrzest dziecka, pogrzeb, ustalić termin zawarcia związku małżeńskiego.

Msze święte:

Niedziele i święta

8:00, 9:30, 11:00 – dla dzieci, 12:30, 19:30 – akademicka
18:00 – młodzieżowa,

Dni powszednie

6:30, 8:00, 12:00, 18:00

Nabożeństwa:

- Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy – środy po mszach o godz. 8:00 i 18:00
- całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu – pierwszy czwartek miesiąca
- w każdy piątek od 20.00 do 21.00 adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy Domu Młodzieżowego
- nabożeństwo wynagradzające Sercu Maryi – pierwsza sobota miesiąca, po mszy z godz. 12:00
- Msza św. z prośbą o uzdrowienie – ostatni poniedziałek miesiąca o godz. 18:00
- 24-ty dzień każdego miesiąca – wspomnienie Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych
- ostatni dzień każdego miesiąca – wspomnienie św. Jana Bosko



Hej **DZIECIAKI!**
W 2025 roku nasza Parafia
obchodzi 50 urodziny! Z tej
okazji pięknie pokoloruj
i ozdób jej rysunek!



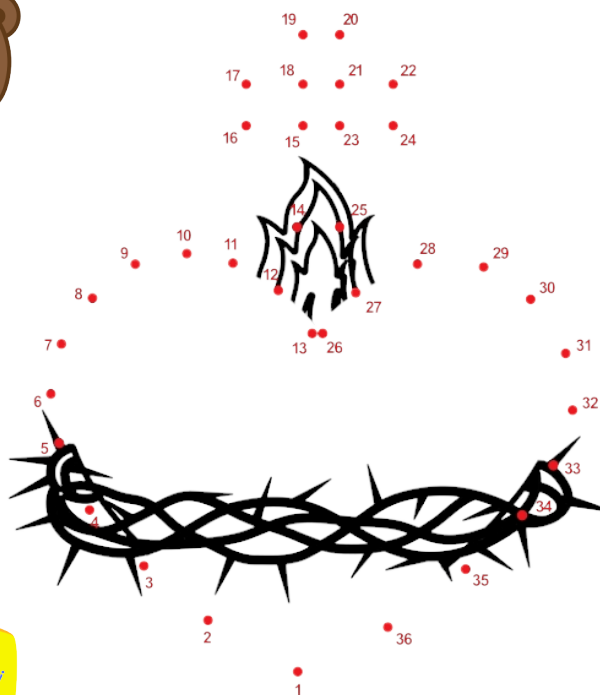
Z	R	O	B	O	S	K	O	W	K
M	I	D	P	R	Z	Y	C	I	D
I	U	J	H	A	L	S	O	A	M
Ł	F	W	N	T	G	Q	P	R	E
O	Z	C	B	O	I	J	X	A	G
Ś	Y	W	A	R	Z	Y	W	N	A
Ć	R	E	L	I	G	I	A	P	F
D	A	P	W	U	L	H	F	V	O
R	O	Z	U	M	Z	B	U	S	N
S	A	L	E	Z	J	A	N	I	E



Znajdź 9 słów
związanych
z naszą Parafią



Po kolei połącz kropki
i sprawdź co czcimy
szczególnie w czerwcu?



MOCE I UMIJĘTNOŚCI

- Pokora i posłuszeństwo
- Ultra odporność na przykrości
- Realnie słyszała i widziała PANA JEZUSA
- Odwaga i siła w dążeniu do świętości

OSOBOWOŚĆ

Święta Siostra zakonna.
Mistyczka, stygmatyczka,
wizjonerka.

SUPER ZDOLNOŚĆ

Potężna głosicielka
MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

**ŚWIĘTY
SUPER
BOHATER**
...który istniał **NA PRAWDĘ!**

